№. 62 w Wtorek dnia 15. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 10 Marca. — Według wiadomości z Cetine z dnia 3. b. m. książe Daniel stoczył bitwę pomyślną z Turkami. Dziesięć jeńców i 100 głów przywieziono tureckich. Kroków więc nieprzyjacielskich niezaprzestano, chociaż Omer basza otrzymał rozkaz zawieszenia broni. Turcy ustąpili z nahii Berda. Nieporozumienia między Czarnogórcami wciąż trwają. Stronnictwo Jerzego Petrowicha wzrasta w porównaniu do stronnictwa księcia.

Paryż, d. 11. Marca. — Monitor nazywa stan finansów francuskich wybornym i wylicza korzyści systemu uchwalania teraźniejszego budżetu. Monitor daléj donosi, że powszechna wystawa będzie otworzoną na dniu 1. Maja, 1855. r. w Paryżu i trwać ma przez siedm miesięcy.

Berlin, d. 13. Marca. — Naj. Pan raczył nadać: pocztmistrzowi Schütze w Chełku order orła czerwonego 3ciéj klasy na pętlicy, tudzież ewang. nauczycielowi i zakrystianowi Witzig w Steindorf w powiecie świdnickim powszechną oznakę honorową, a zamianować dotychczasowego landrata Fernow w Inowrocławiu, radzcą rejencyjnym.

Berlin, d. 12. Marca. — Zajmujący przypadek prawny ma tu sąd rostrzygać. Miasto Berlin występuje jako powód przeciw fiskusowi oskarzonemu. Główny dochód miasto pobiera tu podatek od najmu mieszkań, od 12 lat żąda gmina berlinska, ażeby fiskus od swych budynków placił podatek odpowiadający wartości najmu. Budynków takich jest około 300, a należą do nich między innemi mieszkania króla, książąt, ministrów, biur ministeryalnych, sądów i innych władz, teatra i t. d. Gmina uważa te gmachy za należące do państwa, a więc całość powinna się składać na ten podatek, a gmina berlinska z tego korzystać. Dotąd sąd gminę tę oddalał ze skargą. Teraz gmina ta wytacza sprawę o dom składowy, który był dawniéj zamkiem kurfürszta. Gmina skarzy fiskusa o podatek z tych części domu składowego, z których opłacanym bywa najm. W tym przypadku nie tyle chodzi gminie o rzeczony podatek, jako o zasadę tego podatku, czy ma lub niema być opłacany.

Berlin. — *(Kor. Cz.)* Ilekroć Francya lub Austrya zajdą z Szwajcaryą w jaką kollizyą, tylekroć i sprawa prusko newszatelska wychodzi na wierzch. Do odnowienia jéj pora obecna zdaje się być dość pomyślną. W Newszatelu zaszła zmiana rządu republikanckiego. Stronnictwo arystokratyczne, przychylne Prusom, podniosło na nowo głowę i spodziewa się, jakkolwiek wedle nadeszłych ostatnich wiadomości mało do tego ma nadziei, przyjść do władzy. Poseł pruski w Wirtembergu, który zarazem sprawuje funkcye posła pruskiego przy związku szwajcarskim, p. Pourtales, udał się wedle doniesienia dzienników, z Sztutgartu do Szwajcaryi. Dzienniki tutejsze prostując wiadomość twierdzą, że się udał tamże tylko w interesach prywatnych. Być może, lecz i oficyalny charakter podróży téj w chwili obecnéj niemiałby nic nadzwyczajnego, jest owszem bardzo do prawdy podobnym. Austrya od żądań swych niełatwo odstąpi. Naczelna władza Szwajcaryi znajduje się w obec nich w oczywistym ambarasie. Francya radzi uległość. Podnoszą się w kantonach głosy o zwołanie zgromadzenia związkowego dla stawienia żądaniom Austryi silniejszego oporu. Cóżby było dziwnego, że Prusy, którą się wcale praw swych do Newszatelu nie zrzekły, i dziś z Austryą w ściślejszem, niż kiedykolwiek zostają przymierzu, z danéj sposobności chce korzystać, spodziewając się ze strony mocarstw, z wyjątkiem może jednéj Anglii, silniejszego sprawy swéj poparcia. Zanosi się i na to, i bundestag niemiecki do sprawy szwajcarskiéj ma być wciągniony. Z Karlsruhe nadeszła tu wiadomość, że rząd badeński wydał rozkaz, aby batalion strzelców stojący w Freiburgu udał się natychmiast ku granicy szwajcarskiéj. Inna wiadomość donosi, wprawdzie jeszcze tylko jako pogłoskę, że inne wojskowe oddziały ósmego korpusu kontyngensowego, a najprzód bawarska i wirtembergska piechota, pomaszerować mają niebawem w tym samym kierunku. Miałażby Szwajcarya i z téj strony być hermetycznie zamkniętą? Zamknąć jéj granice ze strony Włoch i Niemiec, jest to odjąć jéj oddech życia. Środki te musiałyby wywołać w kantonach ogólne poruszenie. Gdyby w skutku tego i Francya ujrzeć się miała w konieczności, zamknąć swe granice, pozostałby dla Szwajcaryi tylko wybór pomiędzy porwaniem się do broni, albo wyrzeczeniem się swéj wewnętrznéj niepodległości oraz opuszczeniem dzisiejszéj demokracyi. Jedna i druga alternatywa grozi niebezpiecznemi następstwami, i dla tego wątpić się godzi, aby państwa ościenne tylko pomiędzy ostatecznościami wybór Szwajcaryi zostawiły. Warunki utrzymania pokoju powszechnego nie mogą iść tak daleko, aby w nich samych leżał spowity zaród gotowéj co chwila wojny.

Dzisiejszy pokój zbrojny, którego Europa używa, wychodzi już i tak po za normalny stan warunków, które byt i dobro między narodowego życia ubezpieczają i podnoszą.

Czynności sejmu idą teraz trochę żwawiéj. Izba druga obraduje ciągle nad podatkiem gruntowym, przyjmując bez znacznych odmian artykuły projektu rządowego jeden po drugim. Kwestya indemnizacyi za zniesienie wolności od podatku rzeczonego nie jest jednak jeszcze rozstrzygniętą. To najważniejszy punkt sporu, o który się rozbić może całe prawodawstwo. Izba pierwsza, ukończywszy obrady nad prawem ordynacyi gminnéj dla Westfalii, przeszła do obrad nad projektami do prawa ordynacyi gminnych dla sześciu wschodnich prowincyi. W komisyi projekta rządowe żadnym prawie nie uległy zmianom. Najważniejsza dyskusya toczyła się tylko o paragraf, we wszystkich sześciu projektach powtórzony, który orzeka: »że wyznanie religii chrześciańskiéj jest warunkiem przypuszczenia do urzędów konsularnych.« Takiż sam paragraf przyjętym już został w ordynacyi westfalskiéj. Osnowa tego wymierzona jest wyraźnie przeciwko politycznemu równouprawnieniu żydów, które gwarantuje wszystkim wyznaniom bez różnicy artykuł 12 ustawy konstytucyjnéj. Jakoż mniejszość izby pierwszéj, z dziesięciu składająca się członków, złożyła na ręce prezydenta protestacyą przeciwko powyższemu ograniczeniu. Podobną protestacyą zaniosły do sejmu naczelne kolegia gmin izraelskich Wrocławia i Magdeburga, opierając zastrzeżenie praw sobie należących na wyraźnym, żadnéj wątpliwości niedozwalającym artykule 12 konstytucyi. Rzeczywiście żydzi używają dotąd w kraju zupełnego obywatelskiego i politycznego uprawnienia porówno z mieszkańcami chrześciańskiemi. Pojedyńcze ograniczenia, które rząd w tym względzie wydał, odniosły się tylko do takich urzędów publicznych, które koniecznie z wyznaniem chcrześciańskiém są powiązane, bądź to w sądownictwie, bądź w administracyi, bądź w szkole; nie zniosły one jednak zasady równouprawnienia. Takie zaś znaczenie zdaje się mieć paragraf w ordynacyach gminnych wyżéj przytoczony. Komisya izby pierwszéj, rozważając tę wątpliwość, skłaniała się do uznania potrzeby stósownego odmienienia artykułu 12. konstytucyi, proponując przyjąć do niego dodatkowy artykuł, stanowiący: że o przypuszczeniu niechrześcian do publicznych urzędów, orzeka osobne prawo. Wszakże na przedstawienie komisarza rządowego, powołującego się na artykuł 4. konstytucyi, który przypuszczenie do urzędów publicznych czyni zawisłém od dotyczących szczegółowych praw, komisya uznała, że pomiędzy wspomnionym paragrafem w ordynacyach gminnych a artykułem 12. konstytucyi nie masz sprzeczności, że zatem zmiana tego artykułu nie jest potrzebną. Rozumowanie jednak podobne jest bardzo niebezpiecznem. Tym sposobem da się każdy artykuł konstytucyi szczegółowemi prawami unieważnić tak, że tylko martwe słowa jego w ustawie pozostaną. Kwestya ta jeszcze nieskończona; spór o nią w izbach będzie zacięty. Równouprawnienie żydów na bardzo słabych stoi nogach. Jest przeciwko niemu po części sam rząd, więcéj zaś jeszcze stronnictwo, koloru Kreuzzeitung.

Francya.

Paryż, 9. Marca. — Monitor zamieszcza dziś dekret mianujący jenerała Aupick, posła w Madrycie, byłego para Francyi pana Lebrun i deputowanego barona Thieullen, senatorami. Liczba senatorów wynosi teraz w ogóle 149 członków. Według drugiego dekretu, ma mieszkać w każdéj diecezyi architekt, który ma czuwać nad budowlami biskupiemi. Na wniosek biskupa i prezesa będzie potwierdzanym ów architekt przez ministra oświecenia. Oprócz tego będzie trzech mianowanych jeneralnych inspektorów dla budynków biskupich, każdy z pensyą 6000 fr. Ich obowiązkiem będzie sprawdzać stan budynków, potwierdzać plany architektów i czuwać nad dobrem ich wykonaniem.

Książe Napoleon wyjechał z panem Clary do Vivier do księżny Bacciochi. Zwłoki nieszczęśliwego jéj syna złożono w kościele św. Magdaleny, mają zaś być wywiezione do posiadłości rodziny Camerata około Triestu.

— Rządowi przedłożono teraz projekt względem upiększenia łuku tryumfalnego na polach elizejskich. Łuk ten mają otaczać posągi wodzów

napoleońskich, po czterech rogach stać mają cztery konne posągi: Józefa, Ludwika, Hieronima i Murata, których Napoleon zamianował królami. Na łuku tryumfalnym ma być umieszczony wóz tryumfalny z czterema końmi i cesarzem na nim stojącym.

— Biskup w Montauban zakazał w liście pasterskim czytania pisma bezimiennego o prawie zwyczajowém kościoła francuskiego w stosunku do papieża. Z początku pismo przesłano tylko biskupom, potem otrzymali wszyscy duchowni i teraz ogłoszono je drukiem.

— Tajne towarzystwa znów poczynają pracować, jak donoszą dzienniki w południowéj Francyi wychodzące. Z tego powodu władze liczne poczyniły aresztowania. Głównym ich zamiarem jest przysposobić ogólne powstanie we Francyi, Szwajcaryi i Włoszech, do którego plan ułożono w Londynie. Ostatnie wypadki w Lombardyi niepozwalają oddawać rzeczy téj w wątpliwość. Gdyby w Medyolanie nieudało się przytłumić w zarodzie powstania, kto wie, coby dziś się działo w południowéj Francyi. Są okolice w których tajemne towarzystwa niebrały udziału w powstaniu grudniowém i dla tego nietkniętemi pozostały, w innych na nowo się zorganizowały. Do pierwszych należy departament Rodanu, i wysłano radzcę stanu Vaisse, który ma czuwać nad tamecznemi stosunkami. Z tego powodu ścisły bywa prowadzony dozór, nad ułaskawionymi wygnańcami, a skoro się pokaże, że należy który do tajemnych towarzystw, tego czeka oprócz więzienia, deportacia na lat dziesięć do Kajenny, po odsiedzeniu czasu w więzieniu.

— O zmniejszeniu armii francuskiéj pisze korespondent dziennika Morning Chronicle z Paryża co następuje: zapewne uważaliście, że w projekcie jednym przedłożonym ciału prawodawczemu znajduje się wniosek względem naboru nowego wojska do wysokości 80,000. Jest to praktyczna odpowiedź dla tych, którzy sądzą, że cesarz ma zamiar zmniejszyć armią. Rozpuszczono 50,000 wysłużonych żołnierzy przed czasem po to jedynie, aby przez 6 lub 9 miesięcy na nich oszczędzić żołd i racye. Był to okrzyczany przypadek zwiastujący pokój. Teraz za te 50,000, robi się nabór z 80,000 na lat 7. Tymczasem najsilniejsi i najzdatniejsi żołnierze z rozpuszczonych przeszli do żandarmeryi i korpusu wyborowego, w którym służą jako ochotnicy. Uważam za rzecz stosowną, podać to do wiadomości publicznéj, ile że stan armii nigdy nie był lepszym, jak teraz.

Paryż, 10. Marca. — Cesarz wielką pieczołowitość okazuje względem księgarzy i prasy, mówią, że cesarz wkrótce wyda dekret mianujący 86 inspektorów księgarń, którzy czuwać będą na tém co sprzedają księgarze, obnosiciele, co drukują w drukarniach po wszystkich departamentach. Zdaje się, że tylko dzieła w duchu bonapartystoskim będą cierpiane, a te tylko drukowane, które Ludwik Napoleon i jego słudzy napisali.

— Podobno sprawa korrespondentów dzienników zagranicznych je szcze nieubita. Mają być zapozwani przed sąd za korespondencye z zagranicą, które szkodzić mogą państwu, o należenie do tajemnych towarzystw i t. d.

— Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czyli papież przybędzie na na koronacyą cesarza dnia 10. Maja. Zależy to od pewnych przyrzeczeń, od których papież nieodstąpi.

Paryż, d. 2 Marca. — *(Kor. Cz.)* Francuzi radzi są z zakończenia sprawy tureckiéj, która im dała wiele do myślenia. Rozprawy o postępach Rossyi, o potrzebie ich wstrzymania, o nagłości przyjęcia polityki stanowczéj, toczyły się swobodnie nawet w oberżach i kawiarniach. — Nadzieja berlińczyków dotarcia po Warszawę nie rozśmieszyła już, lecz zdumiała. Francuzi radzi są z zakończenia, a raczéj z odwleczenia (partie remise) sprawy tureckiéj, twierdząc, iż Francya niejest jeszcze w stanie godnie wystąpić. Czy to z tego powodu, czy z powodu zneutralizowania opozycyi ze strony austryjackiéj w sprawie przyjazdu papieża do Paryża, pan de Lacour odebrał bardzo pojednawcze instrukcye. — Podobne instrukcye odebrał zapewnie, co się tyczy Austryi, pan de La valette, albowiem on głównie radził porcie ustąpić i przyjąć ultimatum jenerał hr. Leiningen. Co się tyczy instrukcyi o groby święte, rzecz się ma wcale inaczéj. P. de Lavalette został odwołany dla tego, że je literalnie chciał wykonać. Rząd francuzki dając mu instrukcye w sprawie grobów świętych, nie przewidział wszystkich trudności jakie napotka ze strony Rosyi, i dla tego go dziś poświęca. Rzecz ta musi się dziś traktować bezpośrednio między panem Drouyn de Lhuys a jenerałem Ogarew. Dzienniki francuzkie i angielskie niewidziały a może nie chciały widzieć ręki, która posunęła o jeden krok sprawę turecką, ale oświadczyły się tego razu przeciw Turcyi i jéj starowierskiemu ministerstwu. Zdarzenie to jest ważne i stanowcze dla Turcyi. Obrona ogłoszona w Belgii przez Rustina Effendego i Said Beja, nie jest w stanie zasłonić Turcyi- Zachód pragnął, aby chrześcianie półwyspu wschodniego, zasilili się w wierze i narodowości pod skrzydłami Turcyi, aby pod nazwiskiem Rajasów przysposobili się do używania niepodległości nakształt Serbów, którzy lubią powtarzać, że wolą być rajasami niż mużykami: skoro jednak plan ten staje się niewykonalnym, czy z winy Turcyi, czy z polityki mocarstw sąsiednich, zachód zezwala na fatalny bieg wypadków i widzi w wyrzuceniu za Bosfor trzech milionów ciemnych i nieudolnych Turków postęp cywilizacyjny.

Sprawa turecka obudziła można powiedzieć uśpioną godność Francuzów, uciszyła dążenia liberalne i rojalistowskie i wskazała Francyi potrzebę władzy silnéj na zewnątrz. Francuzi spodziewają się wiele po J. C. Mości. Nawet ci co nie są imperyalistami, a którzy pragną pod niesienia się godności Francyi, radziby aby papież koronując Napoleona III., ustalił wewnętrzny system Francyi, i dał jéj pole tém śmielszego działania na zewnątrz. J. C. Mość wysyła do Rzymu jako ostatecznego negocyatora w tym przedmiocie kardynała Donnet. Kardynał ma przyrzec zniesienie artykułów organicznych i powiększenie liczby biskupstw, małżeństwo cywilne niebędzie poświęconem. Jest nadzieja a nawet pewność, że papież przestanie na ofiarowanych koncessyach, i że koronacya odbędzie się w Maju lub w Czerwcu. Margrabia de la Rochejacquelein ma ogłosić w krótce broszurę za cesarstwem a przeciw dawnym partyom.

Anglia.

Londyn, d. 8. Marca. — Times powstaje dzisiaj bardzo ostro na postępowanie Austryi w Lombardyi i mówi w końcu artykułu wstępnego, w którym przedmiot ten traktuje, że wydaje się, jakoby rząd austryacki ubiegał się w gwałtowności i niesprawiedliwości z niesumiennym przeciwnikiem swoim Mazzinim.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 7go Marca wzmiankuje lord Malmesbury o doniesieniu dzienników francuskich, że fregata angielska, Retribution, zabrała na pokład swój w Genuy Mazziniego i na wyspę Maltę przewiozła. Życzy sobie, aby go źle niezrozumiano. Gdyż on sam i przyjaciel jego szlachetny za nim (lord Derby) oświadczyli się za utrzymaniem święcie angielskiego prawa przytułku, którego zmienić żaden minister angielski ani woli ani mocy mieć niemoże. Lecz, przypuściwszy, że pokład wojennego okrętu angielskiego jest gruntem angielskim, mniema on, że przyjęcie owego agitatora politycznego na pokład Retributiona był źle obliczonym aktem ludzkości ze strony kapitana, jeżeli Mazziniemu w chwili téj niebezpieczeństwo osobiste niezagrażało. Przekonany jest, że w Sardynii, gdzie ku zadowoleniu jego konstytucyjny system rządu panuje, ani Mazzini ani żaden inny wychodzca w niebezpieczeństwie życia zostawać niemógł. Bardzo prawdopodobnie władze tamtejsze byłyby go z kraju wydaliły, a wtedy byłoby mu wolno z któréjkolwiek sposobności publicznéj portu sardynskiego korzystać. Szanowni lordowie powinniby przewidywać niedogodności, jakieby powstać mogły, gdyby z okrętów wojennych J. k. Mci statki pasażyerskie robiono dla przeważenia pobitych agitatorów i spiskowych przeciw związkowym Angli. Zapytuje więc, czy ta wiadomość jest prawdziwą. — Lord Aberdeen objaśnienia żądanego dać niemoże, gdyż rząd doniesienia żadnego w tym przedmiocie nieodebrał.

W izbie niższéj na zapytanie lorda D Stuarta przyznaje lord J. Russell, że uwięziony w państwie kościelnem Murraj jest poddanym angielskim, wnosi to przynajmniéj z okoliczności téj, że we wszystkich depeszach urzędowych poddanym angielskim nazywany bywa. Izba ukonstytuowała się w komitet we względzie ustawodawstwa żeglugi handlowéj, i prezes kolegium handlowego (Cardwell) objaśnia potrzeby rozmaite marynarki handlowéj, jakoteż plany reformy ze strony rządu. Kilka opłat konsularnych znieść zamyśla, jakoteż postanowienie, iż osada okrętowa na statku angielskim w trzech czwartych częściach z poddanych angielskich składać się powinna. We względzie dezercyi bil wnieść postanowiono i t. d.

Włochy.

Turyn, d. 2. Marca. — Dziennik półurzędowy Parlamento zamieścił zaraz po proklamacyach Radetzkiego i Gyulaia artykuł o piemonckiéj kwestyi traktatu, w którym stało, że Piemont nigdy z Austryą w związki niewejdzie, i że sojusz z Francyą i Anglią nietylko jest naturalniejszym, ale też korzystniejszym. W skutek tych i tym podobnych oświadczeń organu półurzędowego dyplomacya austryacka zajęła stanowisko nader zimne naprzeciw rządowi piemonckiemu, a nawet, jak słychać, jednak z małym skutkiem, objaśnień urzędowych zażądała. Stronnictwa naszych klerykalnych i absolutystów po niejakiem milczeniu podnoszą teraz tym głośniejsze wrzaski za reformami, t. j. reformami na wzór Bravo Murillo. Dziennik tutajszy Patria, organ ostatecznéj strony prawéj, stara się wykazać, że Piemont tym jedynie sposobem sporów najzaciętszych z Austryą uniknąć może, iż konstytucyą, prawo wyborcze i prasowe i t. d. zmieni. Lecz szczęściem oba stronnictwa owe stoją w chwili obecnéj więcéj odrębnie aniżeli kiedykolwiek w Piemoncie. Stronnictwo konstytucyjne zaś zyskuje silny punkt oparcia przez gorliwe postępowanie gabinetu londyńskiego. — W wydziale ministerstwa wojny czynność największa wciąż panuje. Wojska zaciężne zwolują i wielu oficerom urlopu odmawiają.

Według listów prywatnych z Rzymu z d 24. Lutego, zamieszczonych w Univers, dowódzca naczelny armii francuskiéj we Włoszech rozporządził ogromne środki ostrożności z powdu wypadków w Lombardyi, chociaż w państwie kościelnem nigdzie spokojność publiczna niezostała zakłócona. Pomiędzy żołnierzy rozdano ładunki, a straże odebrały rozkaz, aby nikomu do siebie zbliżać się niepozwalały.

Austrya.

— Gaz. Tryestska donosi z Wenecyi 28. Lutego, że wieść niesie, iż komisya śledcza w Mantui skazała 24 osób za udział w zbrodni zdrady głównéj na szubienicę, między nimi jest kilku zamożnych ludzi, wszakże 20 z nich ułaskawienie otrzymali ze zmianą kary na więzienie. Dwie deputacye odeszły do Wiednia z adresami jedna z gminy, druga z izby handlowéj.

— Dzienniki podają odpawiedź piśmienną marszałka hr. Radetzkiego do deputacyi miasta Brescia, która złożyła adres lojalności. Odpowiedź ta brzmi: »Panowie! Od roku 1831 przyglądam prowadzeniu się królestwa Lombardzko Weneckiego, i aż nadto przekonałem się, że pomimo ciągłego wzrostu pomyślności kraju, kraj w skutku zabiegów stronnictw, coraz się bardziéj od prawego rządu usuwa. W roku 1848 w całém królestwie jawny bunt wybuchnął. Pokonałem go walecznością dzielnych wojsk moich. Zależało wówczas odemnie ukarać najdotkliwiéj kraj i miasta buntownicze, mianowicie zaś Medyolan jako siedlisko rewolucyi. Przez ludzkość i wzgląd na niewinnych zaniechałem tego, podając natomiast krajowi rękę do zgody. Wenecyanie skłonniejszemi się być okazali do jéj przyjęcia i starali się zbliżyć ku prawemu rządowi; przeciwnie Lombardczycy odepchnęli ją i trzymali się swojéj upartéj opozycyi. Teraz płynęła po ulicach stolicy lombardzkiéj krew niewinnych żołnierzy; wkrótce potem popełniono okropny zamach na uświęconéj osobie monarchy. W pośród najgłębszego oburzenia, najgłębszéj boleści, jakiemi owe wypadki serce moje popełniły, zawitała jeszcze nadzieja, że wreszcie Lombardczycy pójdą za przykładem Wenecyan i w własnym swoim interesie obiorą drogę obowiązków lojalnych poddanych. Wasze posłannictwo panowie, usprawiedliwia oczekiwanie moje. Spodziewam się, że Lombardya trzymać się będzie drogi obranéj i otwarcie i lojalnie przywiąże się do rządu cesarza naszego najjaśniejszego monarchy. (podp.) Radetzki.«

Szwajcarya.

Bern, d. 5. Marca. — Zatrwożenie znaczne wzbudziła wczoraj wieczorem depesza komisarza federacyjnego w Tessynie do rady związkowéj, z któréj się pokazuje, że korpus wojska austryackiego stojący w prowincyi Como wciąż wzmacniany bywa i do połowy miesiąca tego do 15,000 ludzi ma być doprowadzony. Niektórzy widzą w tem dowód, że Austrya wcale niemyśli o złagodzeniu środków surowych, jakie zaprowadziła, ale owszem o utrzymaniu ich jeszcze nadal. Zaręczają więc, że, jeżeli w krótce nienadejdzie odpowiedź stanowcza ze strony rządu austryackiego na notę ostatnią rady federacyjnéj, wystawienie korpusu wojska nad granicą tesyńską zadekretowanem zostanie. Tymczasem nawet dzienniki austryackie przyjacielskiego sposobu myślenia donoszą, że rządowi c. k. nieuda się, przez zamknięcie granicy niezadowolenia naprzeciw rządowi tesyńskiemu pomiędzy mieszkańcami tamecznymi w sposób zatrważający pobudzić. Co więcéj, zamknięcie nieosięga nawet bezpośredniego celu swego, aby Tesyńczykom radykalnym niezmiennie chleb wiele droższym uczynić, owszem ceny już znowu spadły, albowiem w inny sposób poradzić sobie umiano. Przez to niechcemy mówić, aby komunikacya zatamowana niepociągała za sobą dosyć niedogodności, lecz te nietylko z strony Tessynu, ale także ze strony Lombardyi czuć się dają. Ze względu na dalsze postępowanie odpowiedziała rada federacyjna na zapytanie rządu genewskiego; uchwały sejmu z Września r. 1848. służą dla niéj tymczasowo za prawidło, gdyż pod podobnemi okolicznościami przyjęte zostały. W Genewie zdaje się sprawa tesyńska wywoła może nawet przesilenie w rządzie, gdyż frakcya socyalistoska (która w radzi państwa ma swoję reprezentacyą) żąda niezwłocznego zwołania izb, gdy tymczasem J. Fazy z polityką rady federacyjnéj trzyma.

Ameryka.

Nowy Jork, 24. Lutego. — Przez Nowy Orlean nadeszły tu doniesienia z Meksyku sięgające do 13. Lutego. Koncesya Tehuantepec została podobno podpisaną i A. G. Sloo i spółce przekazaną. Jenerał Uraga i pułkownik Robles przybyli do miasta Meksyko, a ponieważ prezydent Cevelles niemógł się z nimi porozumieć, przeto abdykował. Natychmiast Uraga z całym garnizonem stolicy oświadczył się za Santa Anną, którego przywołanie potem rozporządzone zostało. Aż do przybycia jego na zastępcę prezydenta wybrano jene Lombardine.

Nowy Orlean, 12. Lut. — Według dokładnego wykazu rozbicia statków w latach ostatnich na przestrzeni Missisippi doszła liczba parowców, które nieszczęście spotkało, do niesłychanéj wysokości, naliczono ich bowiem 78. Z tych 19 przez pęknięcie kotła w powietrze wyleciało lub spłonęło, reszta powiększéj części roztrąciła się o skały i pnie drzew. Oprócz tego 73 statków naładowanych węglami, 33 solą i 4 barki na tym niebezpiecznym strumieniu zatonęły. Liczba ludzi, którzy przytem życie utracili jest stosunkowo dosyć małą: może około 400; lecz niemal równie tyle na całe życie kalekami zostało. Słusznie powiadają; że żegluga na Missisippi i Missouri daleko niebezpieczniejszą jest aniżeli na oceanie. Surowość praw na opieszałości kapitanów, maszynistów i pilotów sama zlemu temu niezaradzi. Zbyt śmiałe przedsięwzięcia leżą zanadto w duchu tego ruchliwego narodu, aby kary pieniężne i więzienia jako środek odstraszający skutkować mogły. Wyroki zaś jeszcze trudniéj osiągnąć, kiedy jak wiadomo jednozgodność orzeczenia przysięgłych od tego jest potrzebną, a ludzie majętni, jakiemi są powiększéj części właściciele statków i kapitanowie, łatwo umieją sumienie sędziów przysięgłych uspokoić. Kongres w Washingtonie lepiéjby uczynił, gdyby kilka milionów dolarów uchwalił dla oczyszczenia rzek z owych nieszczęsnych zawad, które najczęściéj przyczyniają się do przypadków nieszczęśliwych na rzece Missisippi, aniżeli że prawa drakońskie wydaje, których wykonanie w obec ducha panującego pomiędzy ludem jest prawie niepodobnem.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 14. Marca. — Z obwodu rejencyi poznańskiéj wydalono w ciągu miesiąca Grudnia r. z. 18, w Styczniu r. b. 15 osób napowrót do królestwa polskiego. Przebywali w powiatach wrzesinskim, pleszewskim, średzkim, szremskim, a po większéj części w mieście Poznaniu. Wydaleni z Poznania w liczbie 19, byli żydowscy kupczykowie lub rzemieślnicy, w wieku od 15 do 24 lat.

— We wsi Kiekrzu pod Poznaniem spadła wieża z kościoła tamecznego nad ranem w czwartek. Była ozdobą okolicy. Jest to trzeci przypadek, który tę wieżą dotyka, widać, że jest błąd w fundamentach, bo aż do nich rysowały się mury. Spodziewamy się, że przy pomocy dobrodziejów nowa trwalsza będzie wybudowaną.

Toruń, 9. Marca. — O nieszczęśliwym przypadku wydarzonym przy zbieraniu mostu na Wiśle pod Toruniem, taki czytamy opis w liście przez naocznego świadka do nas nadesłanym: »Niemogę zaniedbać opisania wam okropnego widoku, jakiego byłem świadkiem przy moście toruńskim w dniu wczorajszym. Magistrat tutejszy, jak wiadomo daje zbierać rok rocznie na roztopach belki z mostu, niechcąc zaś tracić dochodu z mostowego, czeka z tą pracą aż do ostatniéj chwili. Tak się też stało tym razem, bo dopiero wczoraj podedniem, kiedy już most był nachylony, zebrano ludzi do 180 i zaczęto ściągać belki spróchniałe i zgniłe; a gdy takowych kilkanaście ściągniono, pola dwa, jak na nieszczęście, jedno przy saméj klatce, a drugie przy kępie Bazar z pierwszem ruszeniem się lodu w okamgnieniu podrzuzgotane runęły w wodę, a ludzie na nich znajdujący się, spadywali jak gruszki z łamiącém się drzewem i swój grób w nurtach pod lodem znaleźli. Trudno oznaczyć ich liczbę, mnie się zdaje że dwudziestu ze starym mistrzem ciesielskim Caro i cieślą Bartlewskim pierwsi śmierć ponieśli. Resztę zaś mostu napełnionego massą ludu, z téj i owéj strony komunikacyi z miastem i Bazarem pozbawioną, ten sam los częścią spotkał, co i pierwsze dwa pola i nieszczęśliwi tam znajdujący się, tak samo, jak pierwsi potonęli, z wyjątkiem kilku odważniejszych, którzy po linkach na kręg się spuściwszy, Bóg wie, jak daleko środkiem Wisły popłynęli; niektórych z nich podobno wyratowano po kępach. Niesłychane nieszczęście i okropny widok! Lament biednych żon i jęki tych nieszczęśliwych, podobny do ryku bydląt, serce rozrywał. Dziś całéj nocy spać niemogłem i chodzę jak błędny. Wiele z tych biedaków zginęło, dotąd z pewnością dowiedzieć się niemogłem, bo niektórym z nich udało się zrejterować z polskiego mostu na Podgórze, mówią, że najmniej 80 śmierć poniosło, pracując za ten mizerny grosz na kawałek chleba dla dzieci i żon swoich! Wisła bardzo wezbrała i spodziewać się należy wielkiéj wody dla niezmiernych śniegów, które po wszystkich stronach spadły. Niedaj Boże, aby Warta wasza podobną wypłatała biedę! — Drugi naoczny świadek opowiada, że chcąc ratować pozostałych ludzi na moście jeszcze niepodciętym przez lody a odległym od brzegu toruńskiego o 150 kroków, artylerya z moździerza rzucała siedmiofuntowe granaty, do których były liny przywiązane; za każdym razem przecie albo lina pękła, albo granat nie doszedł do celu. Tak i ten rodzaj ratunku okazał się nieskutecznym. Ludzi więc na częściach niezerwanych mostu, pozostawiono opatrzności boskiéj, bo pomoc ludzka na nic się nieprzydała.

GALERIA KAWALERÓW DO WZIĘCIA.

(Dokończenie.)

O niczem innem mówić nie chce lub nie umie, tylko o kobietach — rozprawiałby o nich przez dzień cały! Nóżie, nóżki i nóżeczki, drobne paluszki, figlarne oczki, zadarty nosek, figurka — przytem buzie i buziulki, to wyborowe temata każdéj jego rozmowy, które go nigdy nie znudzą.

Nigdy, bo przez całe życie jego, nie przyjdzie mu zbawienna myśl ożenienia się, chociaż niekiedy oszukując sam siebie, uczęszcza w takich zamiarach do niektórych domów. Najbardziéj jednak zdaje się być rozmiłowanym we wdowach, u których nawet bardzo prędko przyjaźń pozyskuje. Jeżeli wdowa jest z przychówkiem, ćwiczy często malców w charakterze ojca, czem sobie najbardziéj jéj serce zjednać może, gdy zwłaszcza matka nie może sobie dać rady z dziećmi.

On to nawet po czasie przyjmuje na siebie wszystkie interesa, któremi ta bywa obarczona: prowadzi je jednak w charakterze kuzyna lub dalekiego krewnego. Wygrywa np. w jéj imieniu procesa w trybunale, odbiera za nią pieniądze, ale też... i za nią traci, aż do zrujnowania owéj zaimprowizowanéj familii. Wtedy powiada otwarcie, że już tym romansem jest znudzony, a zwietrzywszy tylko gdzieś u innéj smaczniejsze obiady i nieco gotówki, na nowo kochać się zaczyna.

Już będzie miał lat 40, a jeszcze go w tym samym zobaczyć można charakterze — będzie się tylko teraz zabierał do kobiet, którym także nie wiele do czterdziestu brakuje; a nawet, jak prawdziwy rycerz fachu, gotów jeszcze złożyć hołdy piękności, która go podług swéj metryki dawno prześcignęła.

Jeżeli babina ma kamienicę, to i powiada że ją tak dobrze kochać można jak każdą 20letnią, która się tylko z szycia utrzymuje. Ma nawet właściwe sobie sposoby zawracania babom głowy — ale nasamprzód wykreśli ją z bractwa różańcowego, powymiata z jéj domu nabożne szpargały — szpiców każe potopić, potruje koty, a szpaka do kuchni! bo i ten mu swojem gadaniem w pokoju przeszkadza.

Nie jedna nawet pełnoletniość w czepku, oczarowana żołnierskim taktem magnetyzera swojego, ożywia się na chwilę i warjuje na stare lata. Wyciąga np. z szuflad pożółkłe tiule i koronki, które już przeznaczyła dla siebie do trumny i obszywa się w nie na nowo, jak za dawnych czasów. Można ją nawet znowu zobaczyć w fermoarze z urjańskich pereł na szyi, jak przed trzydziestoma laty; także w jubce kałankowéj, którą już przez połowę mole zjadły, i jeżeli nie przy klawikordzie grającą wyjątki z Tankreda albo Sroki złodziéja, to czytającą Momusa Żółkowskiego, co jéj epokę szczęśliwéj młodości przypomina. Posyła także raz poraz do sklepów, ażeby jéj prawdziwéj kolońskiéj wody Jean Marie Farina wyszukano, którą już wszystkie jéj pokoje są zapowietrzone, a usta płucze balsamem niegdyś słynnym Veturiniego, któréjgo już dzisiaj nigdzie nie dostanie.

Adonis na widok tego wszystkiego, chowa swą nieogoloną brodę w chustkę, którą dość luźno zawiązaną ma na szyi, uśmiechając się w duchu, że mu tak dobrze wszystko idzie; ale najszczęśliwszy, kiedy przedmiot jego uwielbień przestanie już gadać, to jest skończy o księciu Józefie i o przechodach Francuzów przez naszą Warszawę, a najbardziéj o śp. nieboszczyku mężu, co lubił chodzić w butach ze sztylpami; za to, otworzy szufladę, jedną, drugą i trzecią w kantorku stoczonym przez robaki i ukaże eldorado pamiątek, jakkolwiek staréj daty, ale jeszcze nie małéj realnéj wartości, gdyż szlachetniejsze metale i klejnoty nie tracą nigdy swéj ceny. Wtedy barabasz na widok talarów z epoki Stanisława Augusta i węgierskich z matką boską, oraz dublonów z różnych czasów, wydobywa z chustki brodę, szeroko otwiera zaiskrzone oczy, a kręci wąsa z całéj siły, że aż ich omal nie wyrywa sobie.

Powiadają że ludzie pewnéj daty, nie są zdolni rozłączyć się kiedy z pamiątkami, które prawie od młodości przechowali — ale nie baba zakochana. Prędzéj czy poźniéj ten pan dowie się od znawców o realnéj wartości owych numizmatów; tak samo i perły urjańskie, które jeszcze dzisiaj piękność ma na szyi, on wymieni na papierki 10 rublowe — pomału pójdą i brylanty, sygnety z rzniętemi kamieniami, dewizki, zegarki, a nawet tabakierka złota z portretem nieboszczyka dostanie się do żyda.

Skoro jednak tak dobrze się zaczęło, już w pół roku nie starczą téj pani dochody jakie z komornego pobierała, że aż w końcu, zmuszoną będzie zaciągnąć najpierwszą pożyczkę i na pierwszy numer hipoteki — ma się zawsze rozumieć, że za wiedzą i pośrednictwem swego ożywczego elementu.

Ale zdawałoby się konieczne, że przy takim trybie romansowania, kawaler bałamut powinienby mieć krocie, gdy przecie prawie zawsze znajdziemy go w potrzebie. Nieszczęśliwa przecież ta jego skłonność do kobiet sprowadza tę klęskę — ona zawsze zapisuje i kredit i debet i brutto i netto — on gra, albo bawi się na podobieństwo dziecinnéj gry zwanéj szubieniczką, przy któréj zwykle mawiamy: tu się zmażę tu się wrażę, a to znaczy, że cokolwiek wyłudzi od staréj, niesie czemprędzéj na ołtarz téj saméj wiary, do młodéj, dla tego, że już sam stary i inaczéj młodéj podobać się niemoże.

Zgrzybiałość jego bywa najsmutniejszą — boć wszystko się nareszcie raz urwie. Całe życie nie miał stanu — cóż teraz uczyni?... a nie wyżyje siadając na słońcu w saskim ogrodzie, dla opowiadania emerytom wyjątków z pamiętników swego życia. Za taką najczęściéj zasługę, każdy traktując go z pogardą, nazwie tylko starym kobieciarzem nie da wszy pomocy.

Czyżby już nie lepiéj gdyby się przed laty był ożenił? — Nie! — i zaraz się wytłumaczymy. W pół roku po ślubie byłby tylko żonatym kawalerem — zakochałby się najsamprzód w siostrze swojéj żony, a on się platonicznie kochać jak wiemy, nie umie; — następnie, w sukniach żony i siostry chodziłaby pewnie na innéj ulicy pokojówka, która jeszcze przed rokiem u niego służyła. Opatrzność przewidująca złe, lepiéj urządziła, odbierając takim nawet myśli, aby się żenili!

Jeszczebyśmy mogli na zakończenie pomieścić tu jeden obrazek w naszéj galeryi kawalerów — jego tytuł byłby »Kawaler Ninia«; ale jest on zanadto zbliżony do bałamuta, abyśmy już coś wyrazistszego powiedzieć o nim mogli. Ta tylko jedna między nimi zachodzi różnica, że Ninia więcéj zawsze bywa wygładzony i przyzwoity, więcéj jak tamten dbający o swoją opinią — a broi cichaczem i ukradkowo, chociaż tak samo porządnie.

Oględniejszy jednak na swą przyszłość, nie zostanie pewno na starość na koszu. Całe życie oświadczał się po domach i składał przysięgi nie mając nigdy szczerych do tego zamiarów, bo mu z tém tak zawsze dobrze było. W końcu jednak, gdy papiery nieco z wiekiem spadną, niezależy pola, — przyczepi się, podobnie jak tamten, do jakiéj uschłéj już gałązki; ale... o ż e n i s i ę i będzie czekał najcierpliwiéj, rychło ga łązka się skruszy... złamie... zostawiając mu kamienicę, trzy wioski, dwa folwarki i parę kroć stotysięcy w gotowiźnie!

Przybyli do Poznania dnia 13. Marca.

BAZAR: Sokolowski z Olgopola; hr. Grudzieński z Drzązgowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Bar. Knorr z Gutow; Morawski z Kościana; Skopnik z Strzałkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Fechner z Gołębina; Meissner z Gutów.
HOTEL RZYMSKI: Zakrzewska z Osieka; Likowski z Sepna.
HOTEL PARYSKI: Chłapowska z Bagrowa
POD TRZEMA LILIAMI: Chmielewski z Trojanowa; Morawski z Wągrówca.

Dnia 14. Marca.

BAZAR: Pstrokoński z Welny; Koczorowski z Witosławia.
HOTEL BAWARSKI: Twardowski z Boruszyna; hr. Gutakowska z Polski; Twardowski z Kobelnik; Sadowski z Gorazdowa; Meyer z Rogoźna.
POD CZARNYM ORŁEM: Rajewski z Pakszyra; Gerber z Neuvorwerk.
HOTEL DREZDENSKI: Stablewski z Zalesia; Schirling i Vogt z Bremy; Rupprasch z Hamburga; Schulz z Szczecina; Simmer z Sonnenburga.
HOTEL RZYMSKI: Kuszell z Środy; Hindorf z Wrocławia.
HOTEL WIEDENSKI: Swinarski z Radzyna; Urbanowicz z Paprotni; Haydes z Solencina; Krasnosielski z Dolska.
HOTEL PARYSKI: Jaczminski z Sowiny; Rogalinski z Gwiazdowa; Groske z Kruszewni; Miłkowski z Komorza.
POD BIAŁYM ORŁEM: Cramer z Borku; Remschel z Chludowa.
HOTEL EICHBORNA: Neufeld z Działynia; Sauer z Landsberga; Mann z Szremu.
HOTEL WROCŁAWSKI: Lubig z Wrocławia.
W mieszkaniu prywatném: Schön, Voss i Köhler z Berlina, Werner z Bunzlau, ul. Magazynowa Nr. 15; Wilczyński i Klarowski z Grodziska, ul. św. Marcinska Nr. 19.

W księdze hypotecznéj do Maciej a Krzysztofowicza kassyera powiatowego resp. tegoż pozostałości należących się, w Środzie pod Nr. 7. c. 166., 167., 282. i 284. położonych gruntów, są pod Rubr. III. następujące pozycye, jako to:

Nr. 2. 1000 Tal. pożyczki wraz z prowizyą do 6 od sta dla kupca Antoniego Laskowskiego w Środzie, z obligacyi notaryalnéj z dnia 9 Marca 1843., z dekretu z dnia 15 Marca 1843.

Nr. 3. 700 Tal. pożyczki wraz z prowizyą po 6 od sta dla tegoż samego, z oblig. notaryalnéj z d. 13. Kwiet. 1844. z dekr 5. Maja 1844.;

Nr. 4. 800 Tal. pożyczki, wraz z prowizyą po 6 od sta, dla tego samego z obligacyi notaryalnéj z dnia 1. Lipca 1845 i dekretu z dnia 6. Lipca 1845.;

Nr. 5. 300 Tal. pożyczki, wraz z prowizyą po 6 od sta, dla kupca Emanuela Mojżesza Cohn w Kurniku, z obligacyi notaryalnéj z dnia 9. Grudnia 1845., i dekretu z dnia 18. Marca 1846.,

Nr. 7. 129 Tal. 28 sgr. 6 fen., wraz z prowizyą po 5 od sta od dnia 31. Marca 1846., dla handlerza zbożem Kaufmann Lewina w Kurniku z prawomocnego mandatu z dnia 23. Maja 1846. w skutek rekwizycyi Sędziego processowego z dekretu z d. 11. Lipca 1846., zahypotekowane.

Na pozycyą pod Nr. 2. został pod dniem 15. Marca 1843. dokument hypoteczny z obligacyą z dnia 9. Marca 1843. dla kupca Antoniego Laskowskiego w miejscu względem pożyczki 1000 Tal. na pozycyą pod Nr. 3 pod dniem 5. Maja 1844. taki sam, z obligacyą z d. 15. Kwietnia 1844 dla tego samego, względem pożyczki 700 Tal. na pozycyą pod Nr. 4. na dniu 6. Lipca 1845., taki sam, z obligacyą z dnia 1 Lipca 1845. dla tego samego, względem pożyczki 800 Tal. na pozycyą pod Nr. 5. pod dniem 18. Marca 1846. taki sam, z obligacyą z dnia 9. Grudnia 1845. dla kupca Emanuela Mojżesza Cohn w Kurniku względem pożyczki 300 Tal i na pozycyą pod Nr. 7. pod dniem 11. Lipca 1846. taki sam, z mandatem z dnia 23. Maja 1846. dla handlerza zbożem Kaufmann Lewina w Kurniku, względem 129 Tal. 28 sgr. 6 fen., jako dokument dłużny wygotowany.

Wzmiankowane pretensye są według przy aktach hypotecznych znajdujących się kwitów wierzycieli zupełnie zaspokojone, i miały owe na te wystawione dokumenta z pozostałości Macieja Krzystofowicza, któremu zostały wydane, zaginąć.

Celem wymazania quest. pozycyj wzywają się wszyscy ci, którzy do wzmiankowanych dokumentów jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, zastaw mający lub jakowe listy posiadający pretensye mieć mniemający, takowe najpóźniéj dnia 27. Czerwca 1853. roku przed południem o godzinie 11stéj przed Ur. Gromadzińskim Sędzią powiatowym w izbie naszéj instrukcyjnéj w wyznaczonym terminie pod uniknieniem prekluzyi zameldowali.

Środa, dnia 7. Lutego 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Dobra szlacheckie Podobowice, w powiecie Wągrowieckim położone, przez Król. Kommissyą Generalną oszacowane na 35,757 Tal. 6 sgr. ⅓ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 20. Czerwca 1853 przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele dzierzawca dóbr Wojciech Krzywiński, rodzeństwo Angela i Felix Goczkowscy, Andrzej Berendt, kupiec Jakób Leichtentritt, kupiec Heymann Levin i Levin Baerwald, dzierzawca dóbr Franciszek Ponikiewski, Walenty Zaleski, kupiec Efraim Königsberger, zapozywają się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 27. Listopada 1852.

SPRZEDAŻ KONIECZNA
na rzecz podziału.

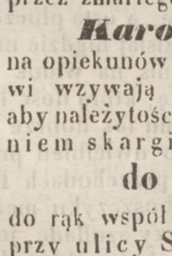
Sąd powiatowy w Międzychodzie I.

Wyznaczony na dzień 16 Lutego r. b. termin do sprzedaży dóbr szlacheckich Chalina wraz z przynależytościami, został zniesiony i w zgodzie z życzeniem interessentów inny termin w tymże samym celu na dzień 13. Maja r. b. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych wyznaczony.

Termin w interessie resubhastacyjnym gruntu w Jerzynie pod liczbą 1. położonego, Julianie zamężnéj Sitz należący, na dzień 11. Kwietnia r. p. do sprzedaży wyznaczony, zniesionym został.

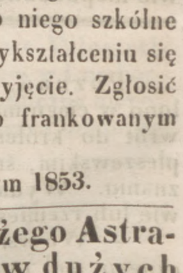
Środa, dnia 31. Grudnia 1852.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.



Siemiona ze sprzętu w roku 1852.

moich **buraków ogrodowych, jarzynnych, kwiatowych, cukrowych i pastewnych, traw gospodarskich na paszę** w prawdziwie czystéj dobroci i doświadczonéj siły kiełkowania, polecam według mego w téj gazecie Nr. 59. w piątek dnia 11. m. t w dodatku zamieszczonego zupełnego spisu nasion do łaskawego uwzględnienia.



Fryderyk Gustaw Pohl, Wrocław, Nikolajstrasse Nr. 76.

Podpisani zostali testamentem z działanym przez zmarłego w dniu 7. Lutego r. b. złotnika

Karola Gustawa Blau

na opiekunów jego dzieci wybrani. Jako takowi wzywają dłużników zmarłego niniejszém, aby należytości za wzięte towary pod uniknieniem skargi najpóźniéj

do 1. Kwietnia r. b.

do rąk współ opiekuna Annuss mieszkającego przy ulicy Szerokiéj pod Nr. 5. — jednak tylko przed południem — łaskawie zapłacili.

Poznań, dnia 12. Marca 1853.

Annuss. C Hoefer. *R. Ramke*, Buchhalter kassy Gł. Regenc.

Młodzieniec chcący się poświęcić ogrodownictwu i posiadający potrzebne do niego szkólne wiadomości, może ku swemu wykształceniu się od Wielkiéj Nocy znaleść tu przyjęcie. Zgłosić się wcześnie musi osobiście lub frankowanym listem

Dominium Lubostroń, w Lutym 1853.

Nową nadsełkę świeżego Astrachańskiego kawiaru w dużych ziarnkach, i Rossyjski bulion w tabliczkach odebrali

Bracia Andersch.

NA BIELNIK

przyjmuje

M. J. Kamieński
Handel Płócien i Bielizny w Bazarze.

Mój nowo założony

HANDEL KORZENI

wszelkiego rodzaju poleca względom Szanownéj Publiczności A. M. Olszewski w Pleszewie.

Nowe ***Messeń. pomarańcze i cytryny,*** tudzież bardzo piękny sér »***Gorgonzala***« poleca

Jakób Appel,
Wilhelm. ul. Nr. 9. po stronie poczty.

Zaopatrzony jestem znacznym doborem najprzedniejszych ***Berlińskich*** sof, chaiselongs, causeuses, krzeseł z poręczami, materaców na sprężynach, i przedaję takowe po cenach nader umiarkowanych przy dobréj robocie.

L. Neumann, tapicer,
w narożniku rynku i Wrocławskiéj ulicy.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 14. Marca. 1853. r. od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	6	8	2	13	4
Żyta, szefel	1	23	3	1	26	8
Jęczmienia, szefel	1	16	8	1	18	11
Owsa, szefel	1	1	1	1	5	7
Tatarki, szefel	1	12	2	1	16	8
Grochu, szefel	1	27	10	2	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	16	—
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	15	—	8	15	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	17	12	6	17	22	6